

Chrystus Król – Ministrant Jego sługa

Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata to Święto Patronalne Liturgicznej Służby Ołtarza. Każdy ministrant służy swemu Królowi. Wielki to zaszczyt. Posługujący Królowi współkróluje. Zostać uczniem, to zyskać Serce Chrystusa, który powiedział: *Będziecie uczniami moimi*. Uczeń odkrywa, że jest kochany przez Boga, że w Bożych oczach jest bezcenny. A ponieważ Bóg traktuje mnie jak ukochane dziecko, stąd rodzi się pragnienie dania Jemu odpowiedzi poprzez służbę. Dlatego bez względu na to, ile na Mszy świętej w tygodniu jest osób w ławkach; czy dziesięć czy pięćdziesiąt, przy Ołtarzu. Chrystus na to zasługuje. Oni chcą być tam, gdzie ich Mistrz. Bo tylko przy Królu można uczyć się jak być Jego uczniem i jak naśladować Go w codziennym życiu. Stąd śpiewamy w pieśni: *Chcę do Ciebie podobnym być, Jezu ja chcę do Ciebie podobnym być. Naczyniem, które byś napełniać mógł*. To wyjaśnia dlaczego ministrant idzie na Mszę Świętą. Chce i potrzebuje być blisko Jezusa – dosłownie i duchowo. Ponieważ słowa, które kapłan wypowiada w II. Kanonie: *„Dziękujemy Ci Boże że nas wybrałeś, abyśmy stali przed Tobą i Tobie służyli?”*, są także ich cichą i szczerą modlitwą. Jednak, aby dobrze służyć, według modlitwy, którą odmawiamy przed rozpoczęciem Liturgii: *by oczy moje były zwrócone na Ołtarz, a serce moje oddane tylko Tobie*, potrzeba ciągłego uczenia się bycia uczniem przy Ołtarzu Pana. Temu służą dodatkowe spotkania formacyjne na poszczególnych szczeblach: kandydatury, ministranta, lektora, ceremoniarza oraz dni skupienia. Nadto niektórzy dodatkowo zgłębiają Pismo Święte,



przygotowując się ogólnopolskiego konkursu biblijnego. Bycie uczniem w szkole Pana Jezusa daje młodemu człowiekowi możliwość rozwoju wielu dobrych cech charakteru. Doskonali się w pobożności i szacunku. Może nauczyć się większej odpowiedzialności, punktualności i rzetelności. Poprzez służbę uczeń ćwiczy się w wytrwałości i systematyczności. A przede wszystkim systematyczności w korzystaniu ze Spowiedzi św. i Komunii Świętej. Ponieważ uczeń Króla, nie może sobie pozwolić na duchową bylejakość. Jest także na świeczniku. Ważna jest tutaj serdeczna zachęta i żywy przykład ze strony najbliższych. Pamiętam, będąc ministrantem przez szereg lat, słowa ks. Proboszcza śp. Jana Sigmunda, jak powtarzał: *Pamiętaj, dałeś słowo Chrystusowi*. To brzmiało w naszych uszach! i po dzień dzisiejszy jest obecne w moim sercu. *Pamiętaj* ? to brzmiało jak słowo Pana Boga z III przykazania Dekalogu. *Dać słowo* ? więc nie mogę być chorągiewką, nie mogę ulegać zachciankom. *Chrystusowi* ? wiedziałem, że to zobowiązuje do powagi i szacunku. Czasami goście, którzy zjawiają się u nas na Mszy św. w powszednie dni, są zbudowani, iż tylu chłopców służy Chrystusowi. Tak, to budujące i miłe. Ale z tego najbardziej cieszy się Chrystus Król, który może liczyć na swoje sługi.

Ks. Mariusz